

Roman Aftanazy

Dzieje
rezydencji
na dawnych kresach
Rzeczypospolitej

Województwa

mińskie, mścisławskie,
połockie, witebskie



Ossolineum

Pieroszyce



Położone w późniejszym powiecie sińskim Pieroszyce były rodzinnym majątkiem Zdrojewskich h. Junosza. Do rewolucji 1917 r., należały do Zygmunta Zdrojewskiego, żonatego z Marią Ruszczyk, córką Gwidona, właściciela majątku Judziszki na Kowieńszczyźnie¹.

W ciągu ostatnich pokoleń siedzibą Zdrojewskich w Pieroszycach był parterowy, dziewięciosiowy dwór drewniany o planie prostokąta, wzniesiony na wysokiej podmurówce, pochodzący zapewne z pierwszej połowy XIX w. Budynek ten miał ściany zewnętrzne obite poziomo deskami i wysoki gładki, czterospadowy dach gontowy. Na osi strony frontowej występował szeroki, ale dość płytki portyk o dwóch parach murowanych i otynkowanych kolumn, zwieńczony gładkim trójkątnym szczytem. Zarówno kolumny, jak obramienia okien i drzwi utrzymane były w kolorze białym.

¹ Lakoniczne dane dotyczące dworu pochodzą od krewnej ostatnich właścicieli Pieroszyce, która знаła je tylko z wczesnego dzieciństwa.



Dom otaczał stary ogród spacerowy z gazonem założonym przed portykiem.

155.
Pieroszyce.
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

Przyłuki

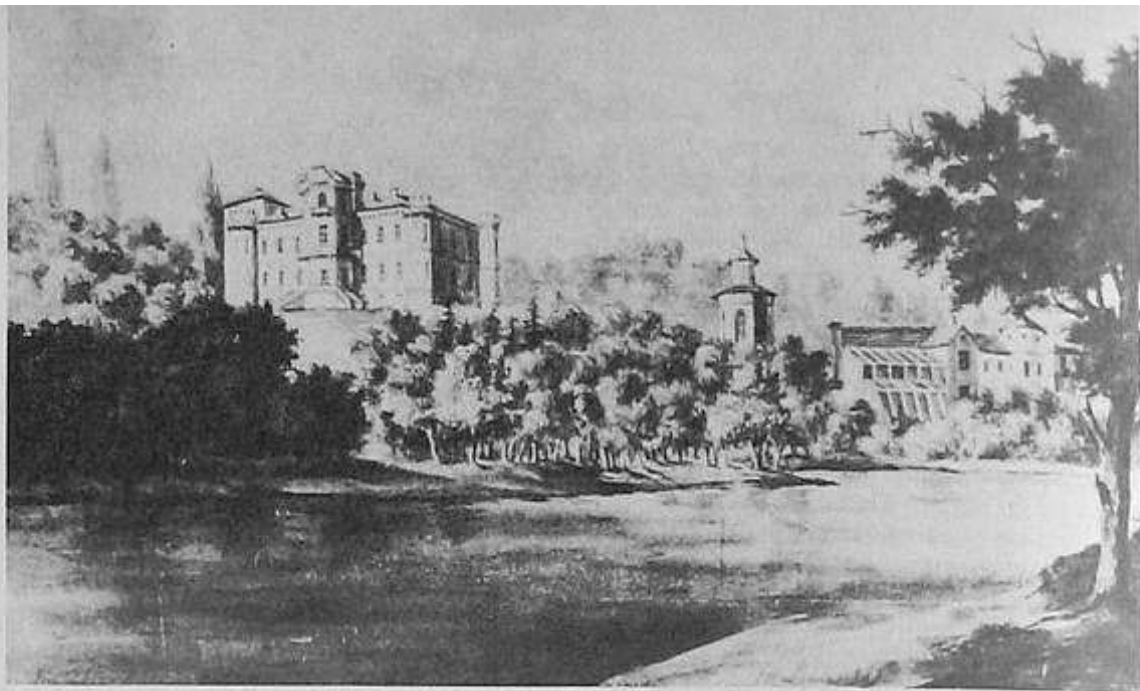


Białoruska nazwa obszernych dóbr Przyłuki, położonych nad rzeką Ptycz, dopływem Prypeci, w odległości 16 km na zachód od Mińska, przy wysadzanych starymi brzożami trakcie zwanym „katarzyńskim”, brzmiała pierwotnie Priługi, wzgl. Priłuki. Wiązało się to z rozległymi łąkami nadrzecznymi (po białorusku priługi, priłuki), corocznie na wiosnę zalewanymi. Cały obszar majątności o gruntach falistych, ożywiały dodatkowo wzgórza i kurhany, porośnięte drzewami, oraz lasy. Dobra obejmowały początkowo 18 000 dziesięcin, na co składał się klucz przyłucki z folwarkami Otolin, Wołczkiewicze i Skorenicze, jak też kompleks drugi, złożony z dwóch wielkich folwarków, Samuelów i Karolów. Po stołypinowskiej reformie agrarnej wszystkie ziemie, od kilku poko-

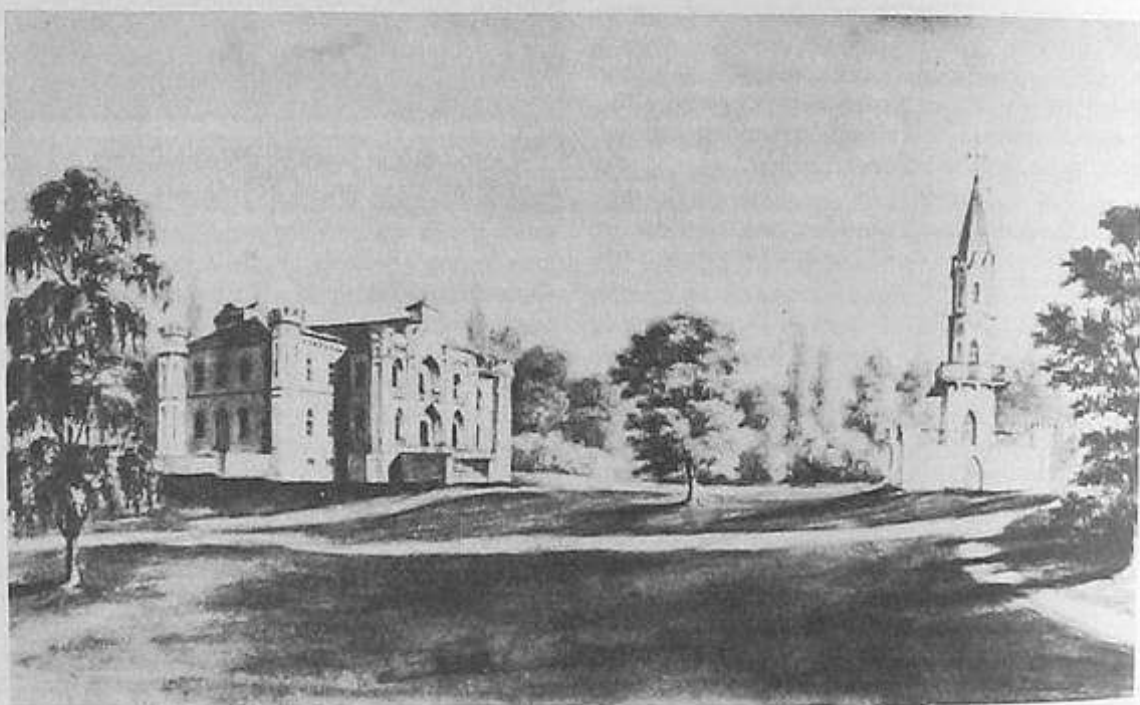
leń dzierżawione, przeszły na własność dzierżawców. Do pierwszej wojny światowej w ręku właścicieli pozostało więc już tylko 10–12 tys. ha.

Przyłuki były najpierw dziedzictwem rodziny Stetkiewiczów, od których przeszły do Iwanowskich. Na skutek małżeństwa Ludwicy Iwanowskiej z Franciszkiem Osztorpem z Dukory, w pierwszej połowie XIX w. dostały się one Osztorpom¹. Po śmierci Ludwicy Osztorpowej w 1851 r., majątek odziedziczyła jej córka, również Ludwika, żona Ottona Horwatta, marszałka mińskiego. W 1872 r. kupił od niej Przyłuki Emeryk hr. Hutten-Czapski (1828–1896), ożeniony z Elżbietą Karoliną baronową Meyendorff, który majątność tę połączył w jedną całość z wcześniejszym dziedzictwem rodzi-

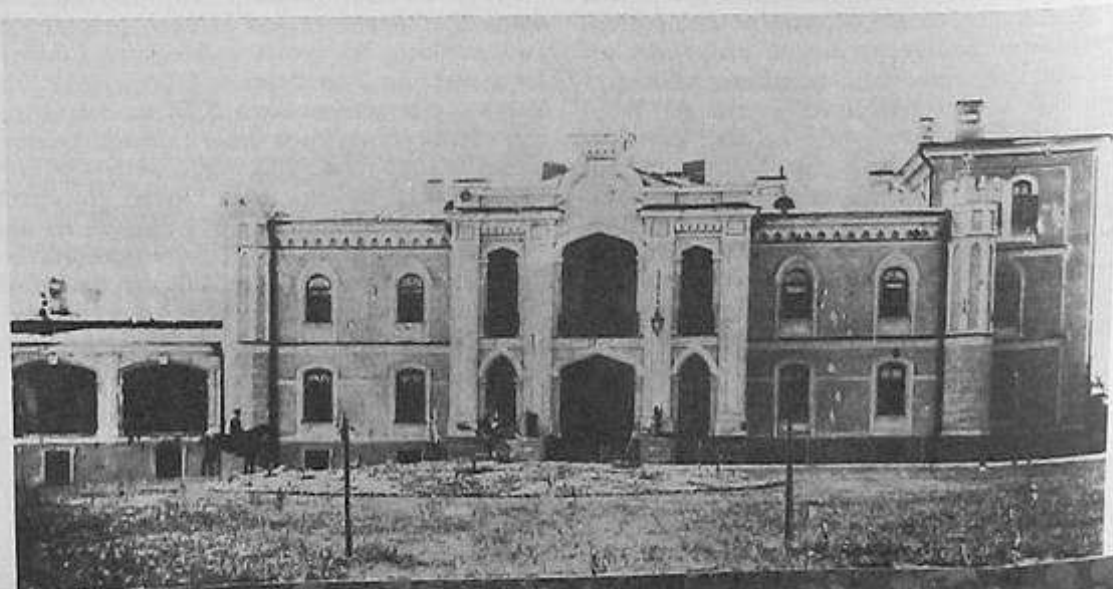
156.
Przyluki.
Widok
ogólny.
Rys. N. Orda



157.
Przyluki.
Pałac
od strony
podjazdu.
Rys. N. Orda



158.
Przyluki.
Pałac,
fasada
frontowa,
ok. 1914 r.



ny – Stankowem, spadłym po Weronice ks. Radziwiłłowie, córce ks. Michała Rybenko, żonie Franciszka Czapskiego. Ostatnim właścicielem do traktatu ryskiego był młodszy syn Emeryka – Jerzy hr. Hutten-Czapski (1861 – 1930), żonaty z Józefiną Karoliną hr. Thun-Hohenstein (1867 – 1903).

Stetkiewiczowie czy też Iwanowscy posiadali w Przylukach wielki, czworoboczny, murywany pałac piętrowy o nie znanej bliżej architekturze, wzniesiony na wysokim brzegu rzeki. Ludwika Horwattowa, oddająca się pasji ustawicznego budowania, ozdobiła ten dom licznymi wieżyczkami i basztami, nadając mu cechy uproszczonego neogotyku. Oddzielnie wzniosła też wieżę zegarową i ozdobiła wieżami oficynę oraz stajnię. Niedługo jednak cieszyła się swoimi pomysłami, gdyż przebudowany przez nią pałac spłonął częściowo w 1868 r.

Po 1872 r. pałac odbudował Emeryk Czapski, ale już bez wież. Pozostawił jedynie cztery narożne, ośmioboczne wieżyczki, dołem boniowane, górą rozczłonkowane wertykalnymi płycinami i zwieńczone krenelażem. W siedmioosiowej fasadzie frontowej odbudowany pałac akcentował trójosiowy, wydatny ryzalit, także o podziale płycinowym, przeparty ostrołukowymi lub prostokątnymi otworami w obramieniach profilowanych. Dolna część ryzalitu tworzyła otwarty przedsionek, górna natomiast loggie z żeliwnymi balustradami o skromnym rysunku. Bogate zwieńczenie ryzalitu nawiązywało w jakimś stopniu do epoki baroku². W elewacji ogrodowej dominował także środkowy ryzalit, nieco jednak od frontowego węższy i o trzech kondygnacjach. Na parterze otaczał go taras, a na piętrze ze wszystkich stron balkon, osadzony na mocnych wspornikach. Niewielki balkon zawieszono także na osi środkowej drugiego piętra. Wszystkie otwory okienne, zamknięte łukiem ćwierćkolistym na parterze, a na piętrze półkolistym, ujmowały

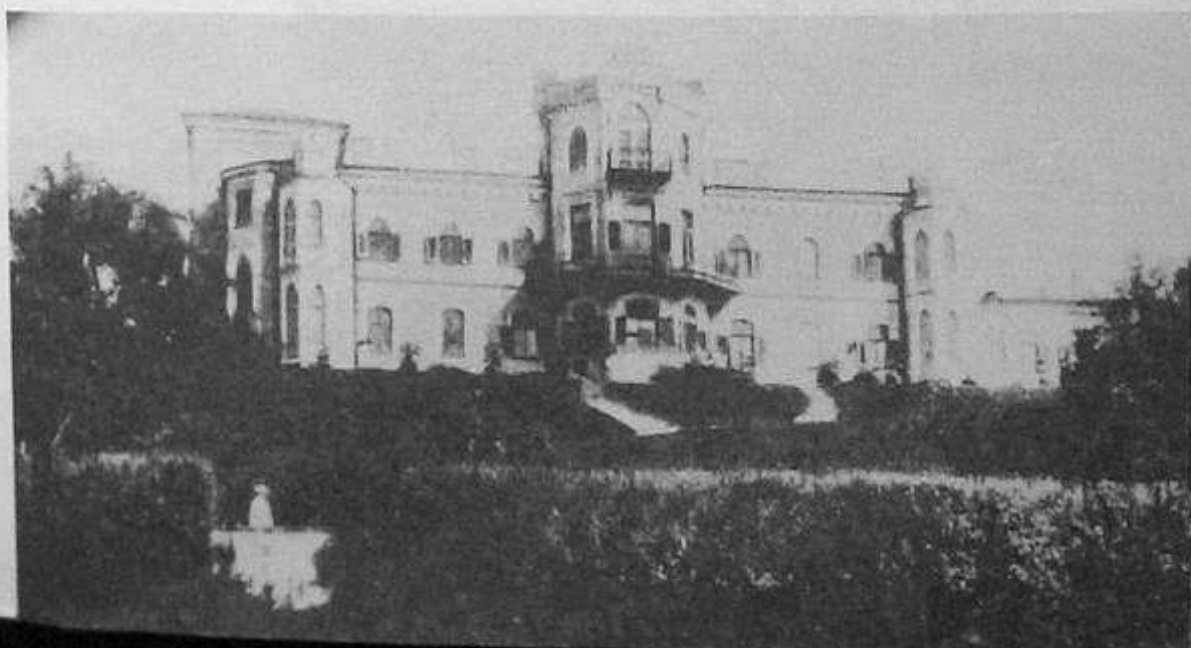


szerokie ramy ostrołukowe. Elewacje ożywiały profilowany gzyms międzykondygnacyjny oraz zębaty i profilowany wieńczący. Pałac nakryty został spłaszczonym dachem, pobitym na czerwony kolor malowaną blachą. Pod koniec XIX w. przy prawym boku stanęła jeszcze, zbliżona rzutem do kwadratu, dwupiętrowa wieża z niskim dachem czterospadowym, a przy lewym krótkie, parterowe skrzydło.

Architektura wnętrza pałacu prezentowała się stosunkowo skromnie³. Pokoje przeważnie duże, miały ściany malowane olejno w różnych kolorach pastelowych. Pomieszczenia reprezentacyjne dekorowały jednak sztukaterie na sufitych, posadzki zaś układane były w deseń, w każdym pokoju inny. Wszędzie stały białe piece kaflowe, na parterze ozdobnie wytłaczane. W salonie i w gabinecie miały one wmurowane kominki.

Ponieważ Czapski nie zastali w Przylukach żadnych mebli, wyposażenie ruchome pałacu aż do końca jego istnienia przedstawiało się stosunkowo skromnie. W przeważającej części pochodziło z czasów nowszych. Meble stylowe

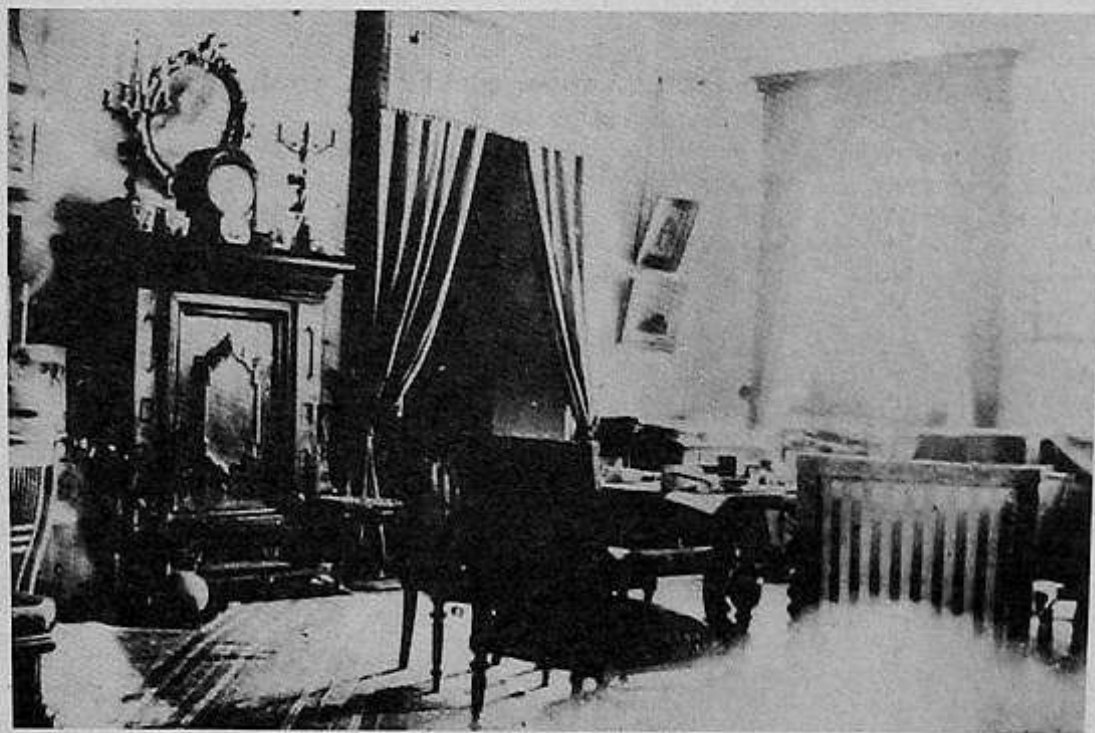
159.
Przyluki.
Pałac
od frontu,
ok. 1980 r.



160.
Przyluki.
Pałac
od strony
ogrodu,
ok. 1917 r.



161.
Przeluki.
Wnętrze
salonu,
ok. 1914 r.



162.
Przeluki.
Gabinet,
ok. 1914 r.

i antyczne znajdowały się tylko w niektórych pokojach. W sali jadalnej, wyposażonej w sprzęty wykonane z dębu – wielki stół i krzesła obite cielęcą skórą, stały jeszcze dwie piękne szafy „gdańskie” i jedna holenderska, a obok nich dwie gdańskie skrzynie. Na umeblowanie saloniku pani domu składał się komplet mebli w stylu Ludwika XV obity wiśniowym aksa-

mitem, dalej osiemnastowieczna toaleta palisandrowa z aplikacjami oraz komplet toaletowy srebrny w stylu Ludwika XVI. W salonie meble kryte były materiałem półjedwabnym zielonym w pasy. Z tego samego materiału wykonano kotary u drzwi i okien. W starej oszklonej serwantce przechowywano cenniejszą porcelanę polską i innych fabryk europejskich.

Na serwantce stały popiersia Ludwika XVI i Marii Antoniny z epoki.

Skoro w okresie, gdy Przyluki znalazły się w posiadaniu Czapskich, ich główną siedzibą był od dawna zamieszkaany Stańków, tam też zgromadzono wszystkie pamiątki rodzinne i cenniejsze dzieła sztuki. Zbiory przyluckie ograniczały się głównie do nabytków Jerzego Czapskiego. Do wyjątków należał odziedziczony po Emeryku Czapskim portret króla Stanisława Augusta z listem w ręku, pędzla Jana Chrzyciela Lampiego oraz wizerunki: Fabiany z Obuchowiczów Karolowej Czapskiej, w empirowej sukni (wys. ok. 5 m), Emeryka Czapskiego, wykonany przez nieokreślonego malarza rosyjskiego oraz około 10 miniatur rodzinnych, przeważnie z XVIII i pierwszej połowy XIX w. Z innego rodzaju malarstwa był w Przylukach wielki obraz Józefa Brandta, przedstawiający *Podjazd Tatarów wracających z łupieskiej wyprawy* na tle luno pożaru, a dalej, Henryka Weysenhoffa *Krwawy ślad*, duże płótno z wyobrażeniem kruków nad śnieżną płaszczyzną zaznaczoną krwawymi śladami stóp, zajmujące pół ściany, rysunek Piotra Stachewicza *Głowa chłopca polskiego*, kilka szkiców rysunkowych Jana Matejki, akwarele Juliusza Kossaka, prace różne Leona Wyczółkowskiego, portret Jerzego Hutten-Czapskiego, malarza czeskiego Brożika (1855-1900), duży, oprawny, wiszący na ścianie rysunek Matki Boskiej, portret Józefiny Karoliny z hr. Thun-

-Hohenstein Jerzowej Czapskiej (1867 – 1903), namalowanej w stylu portretów Gierymskiego, w atlasowej białej sukni, w fotelu, przy kwitnącym drzewie i drugi portret tej samej damy, wykonany w jej trzydziestym roku życia przez Ludomira Janowskiego.

Z innych przedmiotów dekoracyjnych i dzieł sztuki zasługiwały w Przylukach na uwagę: świeczniki brązowe żydowskie z orłem polskim, w liczbie około dziesięciu, zegar Boullé na takiejże podstawie i drugi, w stylu Ludwika XV, parawany z czarnego drewna z wprawionymi w nie, malowanymi przez Zofię Meyendorff (z domu Stackelberg) widokami Alp, Neapolu, Rzymu etc. z początków XIX w., puchar rzeźbiony złoty, czy też złoceny, ofiarowany kiedyś Franciszkowi Stanisławowi Czapskiemu, ostatniemu wojewodzie chełmińskiemu, posłowi na Sejm Czteroletni, srebro stołowe, porcelana saska i francuska, dywany i kilka szali tureckich, które zdobiły ściany oraz meble. Były też w pałacu dwa fortepiany marki Bechstein i pianino.

W hallu na pierwszym piętrze stały dębowe, oszklone szafy, zawierające księgozbiór liczący kilka tysięcy tomów, złożony głównie z dubletów biblioteki stańkowskiej. Mieściły się tam dzieła historyczne, pamiątki, prace z zakresu przyrodoznawstwa i sporo literatury pięknej, przeważnie w językach obcych, francuskim, angielskim i niemieckim, ze stosunkowo niewielką liczbą książek polskich, głównie

163.
Przyluki.
Budynek administracji,
ok. 1914 r.



164.
Przyłuki.
Kapliczka
w parku,
ok. 1914 r.



współczesnych. Wiele edycji, zwłaszcza starszych, miało piękne, skórkowe czy też półskórkowe oprawy oraz własny exlibris z napisem „Georgius Comes Hutten-Czapski” i herbem Leliwa w środku. W specjalnej skrzyni, przechowywanej w spichrzu, mieściło się archiwum rodzinne z wieloma dokumentami zaopatrzonymi w stare woskowe pieczęcie¹.

Oprócz pałacu godnymi uwagi były też jeszcze inne, wymienione już uprzednio budynki. Do grupy tej należał zabytkowy, murowany spichrz, ze ścianami dłuższymi, dzielonymi arkadami i znacznie od niego starsza, stojąca w obrębie parku, trzykondygnacyjna kapliczka, wysokości 5–6 m, o bardzo grubych murach. W kondygnacji środkowej, o kształcie przypominającym sarkofag, miała ona wnęki, gdzie pomiędzy czterema filarami znajdowała się drewniana, niegdyś polichromowana rzeźba, wyobrażająca św. Jana Nepomucena, pochodząca co najmniej z XVIII w. Kapliczkę wieńczyła kanelowana kolumna.

¹ Słownik geograficzny, t. 9, Warszawa 1888, s. 221.

² T. S. Jaroszewski, *O siedzibach neogotyckich w Polsce*, Warszawa 1981, s. 282.

³ Szczegóły dotyczące głównie wnętrza pałacu i jego zbiorów, jak też otoczenia, zawdzięczam synowi i córce ostatniego właściciela Przyłuk, Józefowi i Marii Czapskim z Paryża.

Pałac wznosił się wśród stosunkowo niewielkiego, ale znacznie od niego starszego parku o charakterze krajobrazowym. Z jednej strony ogród dochodził do gościńca, z drugiej zaś opadał ku stawom i zabudowaniom gospodarczym. Większa część parku leżała na stokach pokrytych drzewami, murawą, albo krzewami bzów, spirei i jaśminów. Wielki gazon przed pałacem okalały krzewy sztamowych róż oraz rabaty kwiatów sezonowych. Środek zajmował wielki klomb dywanowy. Naprzeciw pałacu stała trzydziestometrowej wysokości, czterokondygnacyjna, neogotycka wieża o podstawie kwadratu, mieszcząca w kondygnacji najniższej i podziemiach lodownię. Część ta, najobszerniejsza, rozczłonkowana ostrołukowymi płycinami lub otworami okiennymi i drzwiowymi, miała dach płaski, służący jako taras. Cztery rogi tarasu zaznaczone zostały niskimi, kwadratowymi słupami, zamkniętymi krenelacją, służącymi prawdopodobnie jako wywietrzniki. Pierwsze piętro wieży o przekroju znacznie mniejszym, wyposażone było w trzy wysokie, gotyckie otwory okienne oraz drzwi. Ponad kondygnacją drugą wyrastała właściwa, dwuczęściowa wieża ośmioboczna, otoczona żeliwną galerijką widokową. Każda z dwóch części wieży przepruta była również otworami okiennymi lub drzwiowymi, zamkniętymi lukiem ostrym. Trzecią kondygnację zaopatrzono ponadto w zegar, stąd też cały ten budynek nosił miano wieży zegarowej. Wieńczył ją wysoki dach ośmiopłaciowy w kształcie mocno wydłużonym.

Po przeciwległej stronie pałacu, nad stawami, mieściły się oranżerie. Tam też stała druga wieża, stylem przypominająca nieco altany chińskie. Stara aleja lipowa długości 365 kroków – tak gęsto zasadzona, że konary drzew splatały się w górze w cieniistą kopułę – od brzoźowego gościńca poprzez park wiodła na dziedziniec przedpałacowy.

W latach 1921–1941 pałac przyłucki służył jako dom wypoczynkowy im. Róży Luksenburg. W 1941 r. dawną rezydencję Czapskich zajęli lotnicy niemieccy. Zimą 1944 r. został przez wycofujących się Niemców wysadzony w powietrze.

⁴ Ze zbiorów przyłuckich najcenniejsze przedmioty zdeponowane zostały w 1914 r. w banku w Mińsku, gdzie przepadły. Niektóre udało się jednak wywieźć do Warszawy. Należał do nich portret Stanisława Augusta, sprzedany później Marii Augustowej Przeździeckiej oraz akwarele Kossaka, подарowane marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu na pamiątkę jego pobytu w Przyłukach w 1919 r.